

## OŚWIATA

za sprawą Starostwa Powiatowego ten obiekt odzyska świetność.

\*\*\*

Dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu, Zbigniew Czepelak, zapewnił na początku 2009 r., że dwór zostanie odrestaurowany i zmodernizowany.

– W budżecie mamy na ten cel zarezerwowane 500 tys. zł – mówił Zbigniew

Na razie mamy sporo pracy przy przenoszeniu i zabezpieczeniu eksponatów. Bardzo się cieszę, z tego, że nasze zbiory wrócą do dworu.

\*\*\*

Minął rok, pusty budynek smutno stoi w dworskim parku wśród sędziwych drzew. Nie ma w nim życia...

– Na razie – zapewnia dyrektor Zbigniew Czepelak. – To nie jest tak, że nic

z Marcinkowic. Był żołnierzem września 1939, walczył w doborowym 1. Pułku Strzelców Podhalańskich, później działał w sądeckim ruchu oporu, organizacji Orła Białego, w ZWZ – AK (pseudonim Zawoja). To właśnie w jego domu ukryty został słynny kurier Jan Karski, po brawurowej ucieczce z sądeckiego szpitala. Jan Morawski, po wielkiej wyspie, trafił do Oświęcimia, przeżył Flossenburg, Buchenwald i Dachau.

Po wojnie, kiedy jego rodzinę pozbawiono majątku w Marcinkowicach, osiadł w Warszawie, gdzie był powszechnie szanowanym adwokatem, działaczem organizacji kombatanckich. Nie zerwał nici wiążących go z rodzinną miejscowością. W zabudowaniach dworskich zorganizowano Zespół Szkół Rolniczych (początkowo w tej szkole pracował jego ojciec).

– Pan Jan przez wiele lat utrzymywał kontakty z naszą placówką, regularnie nas odwiedzał. Jego oczkiem w głowie było nasze regionalne muzeum, w którym poczesne miejsce zajmują m.in. niektóre pamiątki po Morawskich. Ostatni raz był w Marcinkowicach w roku 1993. Odszedł od nas człowiek nietuzinkowy, tak jak cała rodzina – wspominał go prof. Józef Gościej.

Zgodnie ze swoją wolą, ostatni dziedzic Marcinkowic spoczął w rodzinnym grobowcu, niedaleko cmentarza legionistów na Pasterniku, obok ojca Stanisława Morawskiego i dziada Adama Dąbrowy-Morawskiego, porucznika wojsk polskich w powstaniu styczniowym.

PIOTR GRZYŁAK



Po muzeum Józef Gościej oprowadzał m.in. prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i gen. Franciszka Gągora (2008) FOT. PIOTR GRZYŁAK

Czepelak. – Wkrótce ogłosimy przetarg. Roboty zaczniemy od dachu. Wyremontowane zostaną wnętrza, wstawiona nowa stolarka, będzie stosowna elewacja, wszystko z zachowaniem stylu i historycznego charakteru obiektu. To jest wariant podstawowy. Wystąpimy też o dotacje z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, ponieważ chcemy tam zlokalizować Centrum Kształcenia Ustawicznego. Ono nadzorowałoby prace punktów rozmieszczonych na terenie powiatu. Myślę, że to dobry pomysł. Jeśli otrzymamy dofinansowanie z Unii Europejskiej, wówczas zakres prac będzie większy. W obu przypadkach zakładamy, że muzeum wróci na swoje miejsce, bo to jest dla niego najlepsza lokalizacja.

– Losem naszego muzeum interesowali się różni ludzie – podkreślał Józef Gościej. – Listy w sprawie jego zachowania napisali m.in. przedstawiciele rodziny Potoczaków z Rdziostowa, Zarządu Krajowego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych oraz Małgorzata Morawska, córka Jana i wnuczka Stanisława.

nie zrobiliśmy w roku 2009. Po przeniesieniu lokatorów, przystąpiliśmy do pierwszego etapu prac, a zaczęliśmy od dachu. Pałac otrzymał nowe pokrycie. Ponadto zrobiony został porządny żelbetowy strop. Wartość tych prac oceniamy na 400 tys. zł. Mamy dokumentację dalszych robót modernizacyjnych. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do MRPO. Nasz projekt przeszedł pozytywnie wszystkie procedury, więc liczymy na dofinansowanie. W budżecie na rok 2010 Rada Powiatu Nowosądeckiego zapisała też odpowiednie pieniądze. Żeby wykonać wszystkie prace, potrzeba ok. 2 mln zł. Czy tyle dostaniemy – trudno powiedzieć. Nadal planujemy w tym budynku umieścić Centrum Kształcenia Praktycznego. Wróci też do niego muzeum. Wierzę, że inwestycję uda się przeprowadzić w tym roku.

### Jan Morawski, ostatni dziedzic z Marcinkowic

10 lutego 1995 r. zmarł w Warszawie w wieku 78 lat, mec. Jan Juliusz Dąbrowa Morawski, ostatni dziedzic

### Marcinkowicki dwór

Z dworem Morawskich związane są niezwykle wydarzenia historyczne. Cały majątek należał niegdyś do rodu Marcinkowskich herbu Gryf, potem do Paszyców i Adama Marasse. Później jego właścicielem był Albert Fauck. U niego gościł ze sztabem Józef Piłsudski w roku 1914, podczas słynnej bitwy pod Marcinkowicami. W roku 1921 nieruchomością nabył Stanisław Morawski. W tym roku ponownie przybył tam Józef Piłsudski.